

Audycja nr. 215 Temat: „Drugi Cud Jezusa” 28 Wrzesień 2019

W audycji „Wczoraj, dziś i na wieki”, serdecznie witają się z państwem: Przemysław Merski, Ireneusz Kołacz i Tadeusz Żurek. Dzisiaj rozpoczniemy nową serię biblijną p.t: „**Cuda Jezusa**”, którą zapoczątkujemy chwilą, kiedy Pan Jezus wrócił do Galilei i będąc w Kafarnaum dokonał **drugiego cudu**. Ew. Jana 4:46-54. – Możliwe, że niektórzy wnikliwi słuchacze pamiętają naszą audycję sprzed kilku lat, w której nadaliśmy opracowanie o pierwszym cudzie Pana Jezusa, którego dokonał na weselu w Kanie Galilejskiej, gdzie wraz ze swą matką Marią i apostołami był uczestnikiem. Na tym weselu, kiedy zabrakło dla zaproszonych gości wina, to Jezus uczynił cud i zamienił wodę w wino. Było tam sześć stągwi kamiennych wypełnionych wodą, a w każdej stągwi było po dwa lub trzy wiadra wody. Kiedy gospodarz skosztował tej wody, która stała się winem, przywoławszy Pana młodego pochwalił go mówiąc: każdy człowiek podaje najpierw dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy gorsze, ty natomiast dobre wino zachowałeś aż do tej chwili. - W Piśmie Św., woda jest symbolem Prawdy Słowa Bożego, a wino, symbolem radości i wesela. Dlatego na podstawie tego pierwszego cudu wnioskujemy, iż Jezus dostarczając wodę prawdy prowadzącą do przemiany charakteru człowieka, obdarował ludzi radością, która po zmartwychwstaniu nie będzie miała końca.

Następnym razem Jezus wrócił z Judei i przybył znów do Galilei, wstępując do rybackiej wioski Kafarnaum, zwanej również wioską Nahuma, która powstała dwa wieki przed Chrystusem. Żydowski historyk Józef Flawiusz zanotował, że Kafarnaum było obszarem urodzajnym. Tam przebywał pewien królewski dworzanin, którego syn ciężko chorował. Widocznie szukał ratunku dla swego dziecka i dowiedziawszy się, że przybył tu Jezus, którego ludzie uważali za cudotwórcę, dworzanin udał się do niego i prosił, aby Jezus uzdrowił jego umierającego syna. Wysłuchawszy to, Pan Jezus mu powiedział: „*Idź, syn twój żyje*”. Uwierzył dworzanin słowom Jezusa, a jadąc do domu, spotkał się w drodze ze swymi sługami, którzy akurat zdążali, aby go powiadomić, że jego syn żyje. Możemy wyobrazić sobie strapionego ojca, który dowiedziawszy się, że syn odzyskał siłę do życia, zapytuje swej służby o godzinę, w której mu się polepszyło. Dowiedziawszy się, że stało się to wczoraj o siódmej wieczorem, bo wtedy opuściła chłopca gorączka, dworzanin poznał, iż był to czas, kiedy Jezus powiedział do niego: „*Syn twój żyje!*”. Z kart Słowa Bożego wiemy, że ten dworzanin, jak również wszyscy jego domownicy, stali się wierzącymi ludźmi. Uwierzyli, że Jezus nie tylko jest cudotwórcą, lecz również „*Mesjaszem*”, na którego przez wieki oczekiwały całe pokolenia Izraelitów.

Pismo Św., wskazuje nam, że owym królewskim dworzaninem szukającym u Jezusa ratunku dla swego syna, był zacy Chuza, zarządca dóbr króla Heroda, którego żona Joanna, służyła materialnym wsparciem Jezusowi i apostołom. Ew.Łuk.8:3. Rodzice uleczanego chłopca okazywali swą wdzięczność w taki sposób, jaki im się nadarzał; wspierając również pracę pierwszych zborów chrześcijańskich. Zawsze cudom Jezusa towarzyszyła wiara i Chuza ją posiadał. Jego wiara została już zmanifestowana w samej chęci przyjścia do Jezusa i w pokornej prośbie o uleczenie jego syna. Z łatwością zauważamy, że nasz Pan słysząc słowa Chuzego jak gdyby zastanawiał się w wykonaniu jego prośby, lecz po chwili powiedział: „*Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie*”. Słowa te dotyczyły całego narodu, z którego Jezus pochodził, gdyż możemy wnioskować, że rozmowie dworzanina z Jezusem

przysłuchiwali się również inni Izraelici. Słyszając słowa Jezusa, zakłopotany dworzanin powiedział: „*Panie, wstąp, zanim umrze dziecię moje*”. A Jezus nadzorując całą tę sytuację i słysząc utrapiony głos ojca, wypowiedział wówczas te słowa: „*Idź, syn twój żyje*”. Ewangelista Jan zanotował jeszcze, że ten człowiek uwierzywszy słowom, które mu rzekł Jezus, odszedł. Zwłoka naszego Pana w rozmowie z Chuzem pomnożyła naleganie dworzanina.

Cel Pana Jezusa został już częściowo osiągnięty; doświadczył wiarę Chuzego i skierował jego umysł od zwykłych ludzkich lekarzy, do znacznie wyższej mocy, pochodzącej od samego Boga. Cuda Jezusa były zamierzone do przedstawienia siebie, jako Mesjasza, którego posłał Bóg na ziemię, aby uleczyć cały rodzaj ludzki z grzechu i przygotować go do wiecznego i doskonałego życia. W przypadku Chuzego, próba wiary nie została jeszcze zakończona, gdyż Jezus zamiast towarzyszyć mu do łóża swego syna i tam w jego domu dokonać uleczenia, powiedział mu jedynie: „*Idź, syn twój żyje*”. Te słowa zostały przyjęte z wiarą i natarczywość Chuzego ustała; bez wątpliwości zostało wyrażone podziękowanie. Ew. Jan zanotował, że cud został dokonany o 7-mej wieczorem: Można przypuszczać, że Chuza przyjechał konno ze swego domu do Kafarnaum wczesnym rankiem i możliwe, że po rozmowie z Panem Jezusem, niebawem udał się w drogę powrotną. Pismo Św., nie informuje nas skąd przybył Chuza, lecz wiedząc, że był on zarządcą dóbr króla, musiał wobec tego zamieszkiwać w stolicy kraju, którą była Jerozolima. Udając się do Kafarnaum, przebył wobec tego dystans około 40-tu km, aby spotkać Jezusa. Całkiem możliwe, że w drodze powrotnej zatrzymał się gdzieś na nocleg i powrócił do swego domu dopiero następnego dnia.

W drodze powrotnej nastąpiło jeszcze spotkanie ze służbą, która spieszyła się, aby przekazać swemu pracodawcy tę dobrą nowinę, że jego synowi opadła gorączka i nie jest już w stanie umierającym. Wierzmy, że również cały dom dworzanina cieszył się, że do tej szanowanej rodziny Chuzego i Joanny wróciła radość i zawitało ponownie szczęście. W dawnych czasach, w takich zacnych rodach, jakim była rodzina Chuzego, wszyscy wraz ze służbą wykonywali posłusznie polecenia głowy domu. Dlatego możemy przypuszczać na podstawie ostatnich słów Ew. Jana 4:53, „*I uwierzył sam dworzanin i cały dom jego*”, że po powrocie Chuzego do domu i przywitaniu się z żoną i synem oraz z resztą domostwa, zacny dworzanin opowiedział wszystkim o spotkaniu z Jezusem i dokonaniu przez Niego cudu uzdrowienia chłopca. Wyobrażamy sobie również, że całe to zajście powiązane było z uczuciami wdzięczności do Boga za ten cud, którego dokonał Jezus Bożą mocą, gdyż następstwem tego było okazanie wiary całemu domowi Chuzego. Nie było również przypadkiem, że żona Chuzego Joanna stała się aktywną pomocnicą Jezusa w jego misji ewangelizacyjnej. Początkowa wiara dworzanina, zaprowadziła go do Jezusa, a nasz Pan egzaminował stopień jego wiary.

W tamtej sytuacji jednak liczył się również pośpiech, gdyż umierający syn potrzebował natychmiastowej pomocy lekarskiej, dlatego dworzanin nalegał na Jezusa mówiąc: „*Panie, wstąp (do domu naszego) zanim umrze dziecię moje*”. Możemy być pewni, że Chuza posiadał już wiarę przed spotkaniem z Jezusem, gdyż był on Żydem wychowanym w Zakonie Pańskim, lecz kiedy spotkał naszego Pana i rozmawiał z nim, to z pewnością jego wiara wzrosła, gdyż Jezus, swoją popularnością i posiadaniem wiedzy, jako moc mający, robił wielkie wrażenie na każdym człowieku. Aby w coś wierzyć, należy mieć wiedzę na ten temat, czytać, słuchać, informować się i obserwować. Dobrze wiemy, że „*Bez wiary nie można podobać się Bogu; kto*

bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają”. Heb. 11:6. Tylko ci ludzie, którzy potrafią zrozumieć i przyznać się, iż sami są grzesznikami, będą w stanie się upokorzyć i czytając Słowo Boże, będą podążać za Jezusem. Kto natomiast nie posiada wiary, nigdy nie odczuje ulgi w swych cierpieniach i nigdy nie doświadczy Bożego błogosławieństwa. „*Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny*”. Ew. Jana 3:16.

Zrozumienie nauki Jezusa, spowoduje oderwanie się od rzeczy cielesnych, ziemskich i skierowanie swych myśli na głębiny duchowe, prowadzące do zrozumienia Bożego Planu Zbawienia wszystkich ludzi. Łukasz, w Ks. Dz. Ap., opisał historię Ap. Pawła i Sylasa, którzy przebywając niesłusznie w więzieniu, modlili się do Boga. „*A około północy Paweł i Sylas modlili się i śpiewem wielbili Boga, więźniowie zaś przysłuchiwali się im. Nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak, że się zachwiały fundamenty więzienia i natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi, a więzy wszystkich się rozwiązały. A gdy się przebudził stróż więzienny i ujrzał otwarte drzwi więzienia, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. Lecz Paweł odezwał się donośnym głosem, mówiąc: Nie czyn sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy. (Stróż) Zażądał wtedy światła, wbiegł do środka i drżąc cały, przypadł do nóg Pawła i Sylasa, i wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony? A oni rzekli: **Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom**”*. Dz. Ap.,16:25-31.

Ta historia znowu przypomina nam, że chcąc skorzystać z Bożego błogosławieństwa i być zbawionym, musimy tak jak czynił to Chuza, stopniowo pogłębiać naszą wiedzę o Bogu i wzrastać w łaskach i w wierze. Bo Bóg z łaski dał nam w Jezusie zbawienie i zgodnie z obietnicą, zapomni nasze grzechy, lecz bez wiary to się nie stanie. Z dzisiejszej lekcji uzdrowienia syna dworzanina królewskiego przez Pana Jezusa, powinniśmy nauczyć się, jak ważną rzeczą w oczach Bożych jest wiara. Lekcja ta jest ilustracją chwalebного dzieła restytucji, które Mesjasz przeprowadzi podczas nadchodzącego Wieku Tysiąclecia. Przypomnijmy sobie również kazanie Ap. Piotra w dzień zesłania Ducha Świętego; przytoczył on wtedy Boże słowa według prorocтва Joela i powiedział, że „*każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie*”. Dz. Ap. 2:21. Kończąc dzisiejszy temat o drugim cudzie naszego Pana, którego dokonał w Kafarnaum, serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych słuchaczy Słowem Bożym do następnego spotkania radiowego w sobotę wieczorem 26-go Października o tej samej porze. A teraz, życzymy wam wszystkim dobrej nocy.